

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże!

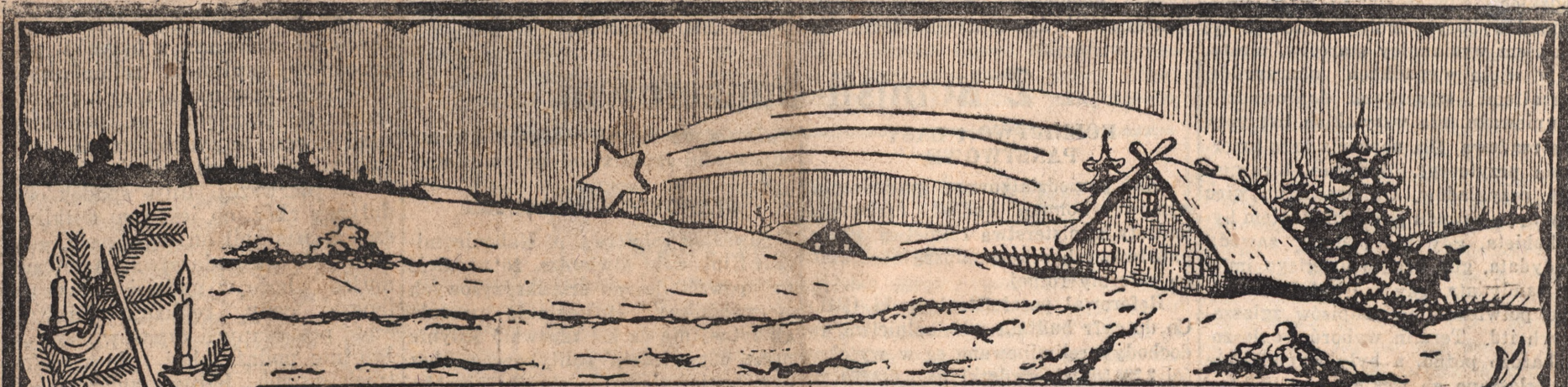
Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3 89 zł, miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł. w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 „anków”, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 23-go grudnia 1933 r.



Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli

Jak cały świat długi i szeroki rozbrzmiewa w tym uroczystym świątecznym okresie Bożym. Narodzenia radosna nowina ogłoszona przez aniołów zniekanemu światu: — „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.”

Gdy ta radosna nowina zabrzmiała poraz pierwszy przed 1933 laty, cała ziemia napelniła się radością mimo srożej tyranji, mimo najstraszniejszego ucisku, który jakby sroga zima skuł w kajdany niewoli wszystkich ludzi ubogich, wszystkich słabych, wszystkich zrodzonych w niewoli czy też zaprzędanych w niewolę.

Przypomnijmy sobie te lata prawdziwej nędzy, gdy prawo i sądy istniały tylko dla ludzi zamożnych, gdy dla ludzi biednych i prostych szukających sprawiedliwości istniało tylko ciężkie więzienie, a dla niewolników, których możnowładcy kupowali całymi stadami, istniał tylko topór i nóż rzeźniczy, którym rąbano i siekano ciała niewolników niezdolnych już do pracy, by ich mięsem żywić psiarnię lub ryby w stawach.

Jakże miłą dla tych wszystkich uciśnionych była ta radosna nowina, ta ewangelia, która głosi, że wszyscy ludzie bez względu na pochodzenie, majątek, siłę, stanowisko są między sobą braćmi, są dziećmi jednego Boga Ojca, który jest w niebieszech, są pomiędzy sobą równymi braćmi, wobec państwa, dla którego mają równe obowiązki. — W sta- rożytności nieraz dziesiątki tysięcy zakutych w kajdany niewolników zrywało swe pęta i porывało się do walki z przemocą. W walce tej górowali niewolnicy liczebnością, ale brakło im poczucia solidarności i godności ludzkiej i dlatego zawsze ponosili straszną klęskę. — Najgłośniejszy przed Chrystusem był bunt niewolników rzymskich pod wodzą Spartakusa. Niewolnicy, którzy w cyrku walezyli ze sobą aż do ostatniej kropli krwi dla przypodobania się cesarowi i tłumowi sytych obywateli rzymskich, nie umieli wal-

czyć w obronie swych praw i 50.000 niewolników zostało wymordowanych jednego dnia.

A oto nadechodzi dobra nowina dla biednych, uciśnionych, upośledzonych i zapędzonych: I wy jesteście ludźmi i wy macie prawo do osobistego szczęścia i dobrobytu, a gdy chcecie je zdobyć, musicie pamiętać o Bogu, od którego wszystko dobre pochodzi, oddać mu należną cześć i pamiętać o tem, że każdy człowiek jest obrazem Boga, a przeto posiada godność i cześć, którą sam w sobie i innych ludziach szanować powinien.

Boska nauka Chrystusa Pana dokonała olbrzymiej zmiany oblicza ziemi. — Zniknęło okrutne niewolnictwo, powstała kultura chrześcijańska, powstało chrześcijańskie prawnodawstwo oparte o równe prawo każdego człowieka.

Chrystus jako człowiek urodził się raz jeden przed przeszło dziewiętnastu wiekami, ale jako Bóg rodzi się w sercu i umyśle każdego człowieka, który posiada „dobrą wolę” służenia Bogu i bliźnim, rodzi się w sercu i umysłach każdego ludzkiego pokolenia, które za swoją podstawę uważa naczelną hasło Ewangelji, to jest miłość Boga i bliźniego.

W dniu dzisiejszym, w dniu ogólnego pokoju i pojednania, zwróćmy umysły nasze na wschód do onej wielkiej krainy słowiańskiej zwanej Rosją, gdzie zaprowadzono nowoczesne niewolnictwo, gdzie garść złośliwych bezbożników tępi ogniem i mieczem ewangelję i stara się wszelkimi sposobami wyniszczyć naukę Chrystusa. Wszak to również bracia nasi, proszmy więc o błogosławieństwo dla nich i siłę do walki o powrót Królestwa Chrystusowego. —

Przedewszystkiem zaś zwróćmy się do Bożej Dzieciny z modlitwą:

*Podnieś rączkę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie, wspierał jej siłę swą
Dom nasz i majątność całą i nasze wioski z miastami, [siła,
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.*

Ks. Panaś.

Z obrad komisji sejmowych

Z Komisji administracyjnej

NADUŻYCIA PRZY WYBORACH GROMADZKICH.

Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała dwa wnioski, zgłoszone łącznie przez Klub Ludowy i Klub Narodowy w sprawie wyborów do rad gromadzkich.

SZTUCZKI PRZEDWYBORCZE.

Referent pos. Wierczak (Kl. Nar.) w 5-kwadransowym przemówieniu scharakteryzował tło wyborów gromadzkich. Stwierdził, że w 90 proc. gromad wybory wogóle się nie odbyły, albowiem wysłannicy starostw, niestety w wielu wypadkach nauczyciele, rozmaitemi sztuczkami doprowadzili do unieważnienia wszystkich list poza listą rządową. Dla poparcia tego twierdzenia przytoczył kilkadziesiąt rozmaitych przykładów. Unieważniano więc listy np. z powodu gdy kandydatem była kobieta, gdy nie podano zawodu kandydata, gdy brakło drugiego imienia kandydata, gdy nie było rejentalnego potwierdzenia podpisów zgłaszających itd. Termin wyborów ogłoszono bardzo późno, a były wypadki, że nie ogłaszano go wcale, lecz wybory przeprowadzono. Wprowadzano w błąd wyborców przez zmianę godziny wyborów. Były fałszerstwa przy obliczeniach.

O UNIEWAŻNIENIE I ROZPISANIE NOWYCH WYBORÓW.

Z tych powodów pos. Wierczak domagał się od rządu unieważnienia przeprowadzonych wyborów i rozpisania ponownych, a dla uzasadnienia swego wniosku przytoczył m. in. list otwarty działacza samorządowego Kazimierza Ligowskiego z pow. tomaszowskiego do wojewody lubelskiego. „Jako długoletni amoralowiec, przyłączyłbym się do zdania moich najbliższych małorolnych sąsiadów, że daleko lepiej zawieść na jakiś czas samorząd gminny wogóle, niż narzucać ludności podobne wyczyny”. Zacytował również protest wyborczy, zgłoszony do starostwa błońskiego z osady Milanówek, gdzie przeprowadzenie wyborów nie było zgodne z ustawą.

Sąd Kartelowy rozwiązał umowę Karbidową

We wtorek, 19 bm. sąd kartelowy pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego Stanisława Giżyckiego po rozpatrzeniu wniosku ministra przemysłu i handlu przeciwko firmom „Zjednoczone fabryki związków azotowych w Mościcach i Chorzowie” oraz „Zakłady Elektro” w Łaziskach Górnych o rozwiązanie umowy wyrokiem z dnia 19 grudnia orzekł umowę kartelową, dotyczącą produkcji karbidu między wyżej wymienionymi firmami rozwiązać.



ZWYCIĘSTWO „MACHERÓW” A NIE RZADU.

Stanowisko pos. Wierczaka podzielił całkowicie pos. Wrona (Kl. Lud.), przytaczając również szereg przykładów nadużyć z pow. krasnystawskiego, a m. in. pozbawienie głosu jego samego. Stwierdził, że zwycięstwo sanacji w wyborach gromadzkich nie jest zwycięstwem rządu, lecz zwycięstwem dożytecznych sołtysów i wójtów oraz grubych materialnych interesów różnych „macherów samorządowych”. Ten żywioł będzie służył każdemu. W

razie zachwiania się B.B. oni pierwsi porzucają swoich obecnych patronów.

ODPOWIEDZ WICEMINISTRA.

W odpowiedzi mówcom, wiceminister Korsak oświadczył, że naogół wybory odbyły się zupełnie normalnie (?). Znaczna część protestów jest badana. Zapewnia on, że wdroży śledztwo wszędzie tam, gdzie były nadużycia.

Obydwa wnioski w sprawie zbadania nadużyć przy wyborach do rad gromadzkich, zostały przez większość posłów BB. odrzucone.

Z Komisji budżetowej

ROLNICTWO I LASY PAŃSTWOWE.

Na poniedziałkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżet, omawiano budżety ministerstwa rolnictwa, lasów państwowych oraz funduszu obrotowego reformy rolnej.

Referował poseł Strojnowski (BB.) Co do cyfr budżetu min. rolnictwa, to dochody preliminowane są w wysokości 3.230.500 zł, wydatki na 5.648.380 zł.

LASY PAŃSTWOWE.

Omawiając gospodarę w lasach państwowych, pos. Strojnowski oparł się na uwagach N.I.K. i proponuje w konkluzji zmniejszenie procyji na urządzenia przemysłowe i transporty z 5.100.000 na 4.000.000 zł.

Według budżetu preliminowana wpłata do skarbu państwa za okres od 1. 10. 1934 do 30 września 1935 r. wynosi 13 milj. złotych.

REFORMA ROLNA.

Fundusz obrotowy reformy rolnej referował pos. Kamiński (BB) wyrażając nadzieję, że rozporządzenie Prezydenta o przejęciu ziemi na własność

Państwa za zaległe podatki stworzy odpowiedni zapas ziemi na parcelację.

STANOWISKO MINISTRA.

Minister rolnictwa p. Nakoniecznikoff-Klukowski stwierdza, że nadzieje na powrót do cen przedkryzysowych są zwodnicze. Oplacalność produkcji rolnej nie da się zapewnić jedynie przez odpowiednią politykę cen, bez akcji zmierzającej do obniżki kosztów produkcji.

Nawiązując do akcji oddłużeniowej rządu i sprawy ożywienia kredytu rolniczego, wyraża p. minister pogląd, że musi nastąpić likwidacja tych warsztatów rolnych, które z kryzysu nie wyszły obronną ręką.

FALSZYWA POLITYKA ROLNA

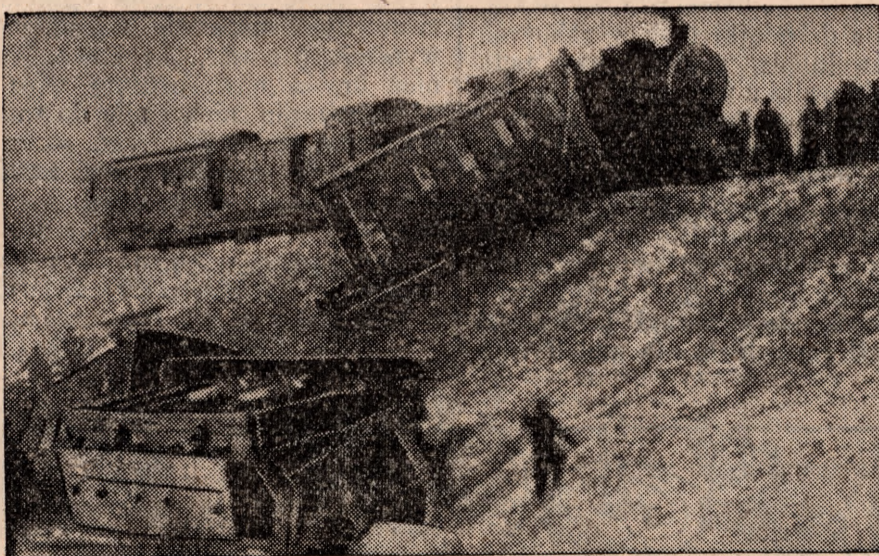
W dyskusji Gruetzmacher (Kl. Nar.) stwierdził, że co roku przy budżecie min. rolnictwa powtarza się ta sama scena. Referent krytykuje dotychczasową politykę rolną rządu, wskazuje drogi, które ta polityka ma kroczyć.

Do omówienia stanowiska zajętego przez min. rolnictwa w stosunku do warsztatów rolnych powrócimy jeszcze.

Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy w Poznaniu

We wtorek popoł. odbył się w Poznaniu uroczysty pogrzeb 8 ofiar ostatniej katastrofy kolejowej w Poznaniu. Olbrzymi kondukt pogrzebowy poprzedzała kompanja honorowa kolejowego przysposobienia wojskowego, dalej maszerowały dwie orkiestry kolejowe, młodzież wielu organizacji, zrzeszenia kolejowe ze sztandarami, duchowieństwo z ks. biskupem Dym-

kiem. Na czele wieszono na sześciu karawanach 8 trumien. Wszystkie karawany pokryte były mnóstwem wieńców i kwiatów. Za karawanami postępowały rodziny ofiar, oraz przedstawiciele władz f. in. dyrektor kolei w Poznaniu inż. Ruciński, starosta grodzki i inni. Wzdłuż ulic, które maszerował kondukt żałobny ustawił się szpalerami wielotysięczny tłum publiczności.



Widok miejsca katastrofy, w której zginęło 10 osób, a wiele zostało rannych.



Ponowny spadek cen produktów rolnych

Jak wykazują zestawienia cen obecnych z cenami z okresów poprzednich, sytuacja rolnictwa w ostatnich tygodniach uległa pogorszeniu ze względu na ponowny spadek cen najważniejszych wytworów produkcji rolnej.

W pierwszej linii spadek cen dotyczy zbóż, co jest tem dotkliwsze, że nastąpił on w okresie, gdy silniejsze gospodarstwa, przetrzymujące zboże w nadziei uzyskania lepszej ceny, realizują znaczną część posiadanych zapasów zbóż. Istotnie podaż zbóż była w ostatnich dniach bardzo znaczna, co tłumaczyło się potrzebą uzyskania gotówki na święta.

Dla drobnych gospodarstw rolnych jeszcze bardziej dotkliwym był poważny spadek cen wytworów hodowli, a przede wszystkim zwierząt. Na rynku warszawskim ceny trzody słoninowej spadły w ostatnich tygodniach prawie o 8 zł. na 100 kg. Nieco mniejszy spadek, ale również poważny wykazują sztuki lżejsze (od 130 do 150 kg.) oraz materiał mięsny. Spadek średnio biorąc, 4 gatunków wynosi 9 zł. na 100 kg.

Również i ceny bydła rogatego niżkowały poważnie. Na rynku warszawskim niżka ta wynosiła od 2 do 5 zł. na 100 kg. Również ceny owiec niżkowały poważnie. Dotyczy to specjalnie wyższych gatunków. Spadek cen wynosi przeszło 6 zł. na 100 kg.

W zakresie nabiału wyczerpanie się za świadczeń wywozowych do Niemiec, podziało również ujemnie na poziom cen nabiału.

Wobec jednoczesnego przyciążenia śruby podatkowej i ułożenia nowych podatków do podatku gruntowego, spadek cen produktów hodowlanych roślinnych, które stanowią jedyne niemal źródło wpływów pieniężnych dla drobnego rolnika, był bardzo bolesny.

Deficyt budżetowy stale zwiększa się

Według sprawozdań ministerstwa skarbu niedobór budżetowy w miesiącu listopadzie wyniósł 23.100 tysięcy złotych czyli o 9 milionów złotych więcej jak w miesiącu październiku.

Dochody skarbu państwa w mies. listopadzie wyniosły 159.600 tysięcy złotych czyli że o całe 19 milionów złotych mniej niż w miesiącu październiku br., wydatki zaś wyniosły 182.700 tysięcy zł., z czego wydatki administracyjne 148 milionów złotych.

Jak z powyższych liczb widać, dochody skarbu państwa gwałtownie maleją, a niedobory w wydatkowaniu gwałtownie wzrastają. Świadczy to o tem, że ze zubożonego społeczeństwa, pomimo nadzwyczajnych wysiłków egzekutorów skarbowych coraz to mniej można wydobyć.



Choinka u różnych narodów i w Polsce

Wśród zwyczajów Bożego Narodzenia jednym z najmiłszych jest rozpowszechniony niemal na całym świecie zwyczaj zapalania po skończonej uczcie wigilijnej pięknie przybranej choinki

Jakże dobrze czujemy się w blasku rozjarzonego drzewka, śpiewając w wspólnym gronie przepiękne nasze koledy.

Niejednego zaciekawiło zapewne, skąd się też ten zwyczaj mógł wziąć. Postaram się opowiedzieć to pokrótce.

Istnieje ogólne mniemanie, że zwyczaj choinki przedostał się do nas z Niemiec. Istotnie, już w siedemnastym wieku spotykamy go w Niemczech, w drugiej połowie XVII w. spotykamy zwyczaj ten w Polsce, na dworach magnackich, a około połowy XIX w. to jest gdzieś w roku 1850 rozpowszechnia się zwyczaj ten w całej Europie. Jakkolwiek przedostał się on do nas z Niemiec, to jednak nie tam leży jego początek.

Badając historię wierzeń i zwyczajów, panujących wśród ludów starożytnych, spotykamy u Rzymian, Greków, w okresie ich świąt przypadających w tym samym mniej więcej czasie, co dzisiejsze święta Bożego Narodzenia, zwyczaj wnoszenia do domów i świątyni gałązki drzewa laurowego lub oliwnego, przystrojonej w owoce i kwiaty. Ojczyzną tego zwyczaju była Grecja, skąd rychło przeniósł się on do Rzymu. Przynoszący gałązkę, przeważnie młodzieńcy, składali wszystkim domownikom życzenia, otrzymywali wzajemnie upominki, a często nawet zapraszani bywali do biesiadnego stołu, gdzie raczon ich świątecznymi smakowitościami

Mamy więc tu w związku niejako i nasz zwyczaj choinki i koledy. U ludów starożytnych, zwyczaj ten był wyrazem ich wiary w potęgę sił przyrody. Dlatego też umieszczano na tej gałązce owoce pól, a wręczając ją składano życzenia obfitych zbiorów. Przyozdobioną gałązkę umieszczano na poczesnym miejscu. W świątyniach pogańskich na ołtarzu, a w domach przy wejściu, jako szczególny znak szczęścia. Obrzędowi obnoszenia tej gałązki

świętecznej towarzyszyły weselne śpiewy. Człowiek pierwotny, więcej niż ludzie dzisiejsi żył z przyrodą, ogarniał w chwilach ogólnej radości i tych, którzy żyjąc razem z nim, radość tę dzielić mogli, jak i tych, którzy odeszli w zaświaty. Dlatego też strojną gałązkę świąteczną składano

na grobach jako wyraz pamięci o zmarłych.

Zwyczaj ten zachował się dziś wśród ludu rumuńskiego, głównie na Besarabji, gdzie w okresie Bożego Narodzenia, często w drugi dzień świąt, albo w Nowy Rok składa się gałązkę z jakiegokolwiek

Zyciorys zgasłego męża stanu Czechosłowacji

B. Premjer Antoni Svehla urodził się w 1873 r. w Hostiwarzu pod Pragę. Po ukończeniu studiów i objęciu rodzinnego majątku, idąc śladami ojca, poświęcił się pracy nad wzmocnieniem ruchu czeskiego ludu rolnego, i jego to właśnie zasługą czeskie stronnictwo agrarne doszło do tak niezwykłego rozwoju. Wkrótce stał się prezesem Rolniczej Spółdzielni drukarskiej i wydawniczej a w 1909 r. obrany został prezesem komitetu wykonawczego stronnictwa agrarnego. Pod jego kierunkiem praca stronnictwa rozrosła się, spoteżniała w sposób nieoczekiwany. W 1908 r. wybrany został do krajowego sejmiku czesko-g. Jego talent organizacyjny przejawiał się także w całym szeregu organizacji zawodowych, zwłaszcza w potężnej organizacji producentów buraków cukrowych, na której czele stał od samego początku. Ożywioną działalność prowadził zwłaszcza w latach wojny, kiedy w rękach jego skupiało się całe życie czeskie, on też w pierwszym rządzie zasłużył się o to, że wszystkie warstwy narodu czeskiego zjednoczyły się. Jako członek Komitetu Narodowego przejął od przedstawicieli rozpadającej się Austrii władzę nad państwem czechosłowackim. Zaraz po przewrocie politycznym stał się członkiem ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego a dnia 14 listopada 1918 roku powołany został do rządu jako

minister spraw wewnętrznych, który to urząd sprawował bez przerwy w obu następnych gabinetach Tusara aż do 15 września 1920 r. Prowadząc dalej niestrudzoną działalność, odznaczył się przede wszystkim jako zdolny i wpływowy pośrednik między czeskim stronnictwami parlamentarnymi a rządem, a wynikiem jego zasłużonej pracy było utworzenie rządu koalicyjnego, który kierował losami państwa od 7 października 1922 do 15 listopada 1925 r. Po wyborach wznowił gabinet koalicyjny na okres od 9 grudnia 1925 r. do 18 marca 1926 r. Dnia 12 października 1926 r. tworzy nowy gabinet, na którego czele stał aż do 1 lutego 1929 r., kiedy to ciężka choroba zmusiła go do usunięcia się w cień od życia politycznego. Antoni Svehla, który za zasługi położone dla Państwa Czechosłowackiego, został mianowany doktorem honorowym uniwersytetu Karola, był najdoskonalszym przedstawicielem czechosłowackiej demokracji agrarnej i obok Prezydenta Republiki T. G. Masaryka jest najbardziej zasłużonym i najpopularniejszym czechosłowackim mężem stanu. Strata, jaką poniósł naród czechosłowacki wskutek śmierci Antoniego Svehli jest tak olbrzymia i ciężka, że rzeczą naturalną jest, iż cały naród pogrążony jest w smutku nad trumną jednego z największych swych synów.

drzewa, przybraną w owoce pól i sadów, W niektórych okolicach nawet istnieje zwyczaj niesienia przed konduktem po grzebowym gałązki obwieszanej winogradem, jabłkami, orzechami i inn. owocami.

U Słrbów czarnogórskich zatykają w Wigilję Bożego Narodzenia na jednym w leżących na stole bochenkach chleba, gałązkę laurową lub inną, obwieszoną jabłkami. Najpełniej zachował się zwyczaj greckiej gałązki wśród ludów kaukaskich. W dniu Nowego Roku gospodarz wnosi do domu bogato przybraną gałązkę zwaną „cziczilgi”. Gałązkę taką, przygotowują w przeddzień święta, stroją ją w pasma kolorowe, w bursztyn, perły i monety srebrne i złote, niekiedy umieszczają na niej świece woskowe i obwieszają pieczywem i różnymi owocami. W sam Nowy Rok o świcie gospodarz, który poprzednią noc musi spędzić poza domem, podchodzi z przybraną gałązką w rękę do zamkniętych drzwi domu i puka do nich trzykrotnie. Na pytanie, kto jest, odpowiada: „Św. Bazyli, który przynosi gałązkę szczęścia”. Po wejściu do wnętrza modli się, następnie składa wszystkim domownikom życzenia i umieszcza wreszcie gałązkę na honorowym miejscu, gdzie wisi ona długo, otoczona szacunkiem powszechnym.



S. P. SVEHLA.

WIGILJA

— Jest tu ktoś z Kaliszkowice?
— Jest! — odezwał się parobczak w wytartym kożuszku, zsiniały od mrozu, uśmiechający się przyjaźnie, wskazując na siebie. — Ale i konie są — mówił naiwnie do pytającej się panienki. — A druga panienka jest też? — zapytał się jeszcze raz.
— Jest, jest i druga — była odpowiedź.

Parobek zajechał saniami przed ganek stacji kolejowej, ułożył pakunek, otulił starannie w kożuch nogi panienek, sam wgramolił się na koziele, uderzył kilka razy w zgrabiałe dłonie, zagarnął lejce, emoknął na konie i ruszył z kopyta. Wylecieli w pole równe, pokryte marną sośniną-brzózkami i jałowcem. Mróz był siarczysty, z wiatrem przejmującym do kości. Nosy panienek, które ledwo co były widoczne z pod chustek, poczerwieniały. Tulili się jedna do drugiej, odwracając się jak mogły od przykrego wiatru. Słońce przed nimi krwawo zachodziło, tonąc powoli w mglistym tumanie śniegu.

— Czy dojdziemy przed nocą — ozwała się jedna, patrząc na chłopaka na przodzie stojącego.

— A ino dojdziem, pun kozół sussem gnać, żeby na wieczy być. . .

— Ale mamy trzy mile — odezwała się druga.

— A tak tsy, mówią ludzie; bo do miasteczka jest dziesięć wiorstów, a z miasteczka godzina jazdy, a jak panienki zmarzną mogą się karcemie u Mośka zagodzić.

Panienki umilkły. Nosy nawet pochowały, zgarbiły się i znieruchomiały. Zimno przejmowało do kości; wicher pomimo futerek smalił jak ogniem. Nie widziały już ani drogi ani okolicy; przymknęły zmęczone oczy, trzęsły się chwilami, zdaly swe losy na Jana i Opatrzność. Zdawało im się, że strasznie długo jada, ale bały się wyjrzeć na świat i zgola nie wiedziały gdzie są i co się dzieje. Raptem sianki stanęły.

— Co tam? — spytały wyziębione.

Przestraszyły się. Wicher nie góra szedł, ale nisko, jak ostrze kosiarza i rwał mroźny śnieg i nie go i kręcił i stał. . . Zrobiło się tak ciemno,

że tylko postać stojącego Jana widniała jak bałwan śniegowy. Gdzieś z boku mgliste świeciło światło.

— Może panienki wstąpią do Mośka i pogrzeją się trochę? — pytał troskliwie Jan.

— To nie Kaliszkowice?

— Gdzie tam, gdzie tam, jeszcze godzina drogi.

— Jezus, Marja! A jakże jechać, kiedy tu nie widać? Zostańmy tutaj do rana. Zginiemy w drodze, albo zbłądzimy, a może nas jeszcze wilki opadną.

— Uchowaj Boże! Toć ja drogę znam jak ścieżkę do swojej chaty — wołał parobczak. — Ja panienki jak w biały dzień powiozę. Dalibóg trafię! Okrusyne się proszę zagzać i dalej. Niedaleko do domu, a tam cekają z wieczerą.

— Kiedy my się boimy. Taka straszna noc!

— A jak nas wilki opadą — wiračila druga.

— Co ma być, wilki tylko cyganów i żydów napastują, a nie targnęłyby się na chrześcijan — odparł chłopak.

— No, to już jedźmy — postanowiła starsza.

Ogrzali się trochę w karczmie i ruszyli, jak się zdawało, bez drogi śladu. . . Zadymka tymczasem szalała coraz bardziej. . . Minęli miasteczko i zapowiedziany Sioeniaček. Widząc pewność woźnicy, panienki się uspokoiły. Wyjechały na długą wąską groble, usypaną wśród zarośli olszyny i niebotycznych badyli. Wicher wściekle uderzał o nie, zarzucał śniegiem, gwizdał w obnażonych lodygach. Whaszczu tym dzikim zdawało się jednej z panienek, że coś się świeci jak robaczki świętojańskie w cichej letnie nocy. . . Mignęło tu i tam i. . . zgasło.

Wtem nagle konie rzuciły się w bok. . . Obejrżeli się wszyscy. Z gestwiny wysunęła się szara plama i stanęła opodal grobli na lodzie. . .

— Wilk — krzyknęły panny dzikim głosem. . . Jan milczał, trzymając mocno chrapiące konie. . . Z gąszczów wychyliła się druga szara plama, dalej trzecia i czwarta. . . wilki skupiły

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

Konstytucja według proj. BBWR.

W zeszłą środę w sali T-wa Higienicznego w Warszawie odbyły się obrady pełnego klubu BBWR, w czasie którego omawiano projekt zmiany konstytucji, opracowany przez przywódców BBWR. Właściwie nie można powiedzieć, by na posiedzeniu tem odbywały się obrady, gdyż radzić ani też wiele gadać nad przedłożonym projektem nikomu nie było wolno. Posiedzenie całe polegało tylko na omówieniu przez p. Cara projektu zmiany konstytucji, i na wypowiedzeniu głosów zachwytu nad tym projektem.

Najważniejsze postanowienia projektu są następujące:

Wybór Prezydenta

Wybór prezydenta odbywa się drogą plebiscytu, przyczem kandydatów wybierają elektorzy, w składzie 50 posłów, 25 senatorów, premiera, prezesów N. Izby Kontroli i Sądu Najwyższego oraz marszałków Sejmu i Senatu.

Uprawnienia prezydenta powiększają się. Ma on prawo samodzielnego podpisywania traktatów, mianowania i odwoływania premiera, prezesa Sądu Najwyższego, prezesa N. I. K., generalnego inspektora armji, prawo powoływania sędziów Trybunału Stanu, zwoływania i rozwiązywania Sejmu, zarządzania o oddawaniu członków rządu pod sąd Trybunału Stanu.

Kadencja prezydenta trwa 7 lat, jeżeli jednak skończy się w czasie trwania wojny prezydent pozostaje na swoim stanowisku przez cały czas trwania wojny i w trzy miesiące po jej zakończeniu.

Ustupający prezydent ma prawo wskazać swego kandydata na następcę. Drugiego kandydata wskazuje zgromadzenie elektorów. Jeżeli prezydent zgadza się na kandydata zgromadzenia elektorów to plebiscytu nie ma. Jeżeli zaś wskaże drugiego kandydata o wyborze jednego z tych dwóch kandydatów rozstrzyga plebiscyt.

Rząd i ministrowie

Rząd kieruje sprawami państwa. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje według swego uznania prezesa ministrów i na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów. Ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed prezydentem i mogą być odwołani w każdym czasie. Sejm może

żądać ustąpienia rządu, lecz wniosek taki może być zgłoszony tylko na sesji zwyczajnej. Jeżeli za wnioskiem o ustąpienie rządu wypowie się Sejm i Senat, prezydent odwołuje rząd lub danego ministra, albo też wyzyskuje swoje uprawnienia i rozwiązuje obie instytucje.

Sejm i posłowie

Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem i tajnem. Kadencja Sejmu trwa lat pięć. Prezydentowi Rzeczypospolitej przysługuje prawo rozwiązania Sejmu przed upływem kadencji. Sesja zwyczajna Sejmu będzie otwarta najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem czterech miesięcy, chyba że budżet będzie uchwalony w terminie wcześniejszym. Prezydent może według swego uznania w każdym czasie zarządzić otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu, a uczyni to w przeciągu dni 30 na wniosek co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Ograniczona nietykalność poselska

Posłowie korzystają tylko z takiej rękojmi nietykalności, jakiej wymaga

ga ich uczestnictwo w pracach Sejmu. Za działalność, nie związaną z pracami Sejmu, posłowie odpowiadają na równi z innymi obywatelami, jednakże postępowanie karno-sądowe, karno-administracyjne i karno-dyscyplinarne, wzięte przeciwko posłowi już po uzyskaniu mandatu, ulegnie na żądanie Sejmu odroczeniu do wygaśnięcia mandatu. Za wystąpienie w Sejmie, sprzeczne ze ślubowaniem poselskiem, poseł może być uchwałą Sejmu albo na żądanie marszałka Sejmu lub ministra sprawiedliwości oddany Trybunałowi Stanu i na życzenie tegoż trybunału pozbawiony mandatu.

Senat i „elita“

Senat składa się ze 120 senatorów, z których jedna trzecia pochodzi z nominacji Prezydenta Rzeczypospolitej a dwie trzecie z wyboru. Co trzy lata ustępuje połowa senatorów według starszeństwa powołania. Prawo wyboru i wybierania do Senatu mają obywatele, którzy będą ustawą przewidziani. Pierwszy, na nowych podstawach oparty Senat wybiorą obywatele, odznaczeni orderami „Virtuti Militari“ i Krzyżem Niepodległości na zasadach, określonych w ordynacji wyborczej do Senatu. Prawo uzyska-

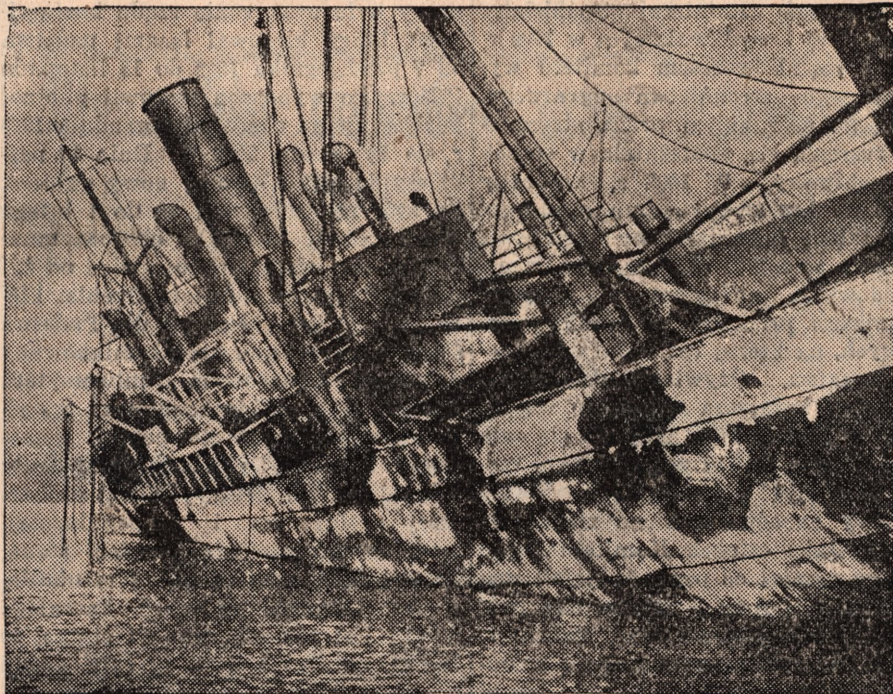
nia mandatu senatorskiego mają obywatele, posiadający prawo wybieralności do Sejmu. Tytuł senatora jest dożywotni. Prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje rządowi i Sejmowi. Każdy projekt ustawy, uchwalony przez Sejm, jest przekazywany do rozpatrzenia Senatowi. Uchwałę Senatu uważa się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej większością trzech piątych głosów.

Veto ustawodawcze i władza Prezydenta w czasie wojny

Prezydentowi Rzplitej przysługuje prawo zawieszającego weta ustawodawczego. Prezydent wydaje dekrety w zakresie zwierzchnictwa sił zbrojnych, a w szczególności organizacyj naczelnych władz wojskowych. W czasie wojny prezydent ma prawo bez upoważnienia izb ustawodawczych wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego (za wyjątkiem konstytucji), przedłużać kadencję Sejmu do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać i zamykać sesję Sejmu i Senatu w terminach, dostosowanych do potrzeb obrony państwa, jak również powoływać do rozstrzygnięcia spraw, wchodzących w zakres działania izb ustawodawczych.

Na posiedzeniu popołudniowym przedyskutowano cały projekt, który może znaleźć się w przyszłym tygodniu na stole obrad komisji konstytucyjnej Sejmu.

POŻAR OKRETU U WYBRZEŻY FRANCJI.



Szwedzki parowiec „Sanders“, na którego pokładzie wybuchł pożar. Załoga została uratowana.

Głód i ludożerstwo w Rosji

Międzynarodowa konferencja komitetów niesienia pomocy głodnym w Rosji uchwaliła po dyskusji rezolucję, która na podstawie otrzymanych materiałów stwierdza, że miliony ludzi w Rosji a szczególnie na Ukrainie i na północnym Kaukazie padło tego roku ofiarą śmierci głodowej. Zanotowano przytem objawy towarzyszące tego rodzaju klęsce jak ludożerstwo. Rezolucja wyraża zapatrywanie, że zanoszą się na dalszy wzrost klęski głodowej i apeluje do sumienia całego świata o zorganizowanie rozległej akcji ratunkowej. Gdyby relacje o strasznych skutkach głodu spotkały się z niedowierzaniem, to opinia świata znajdzie chyba sposób, aby przez swych przedstawicieli stwierdzić faktyczny stan.

*

(Dalszy ciąg ze strony 3-ciej)

się i skomlały jak psy i truchtem poczęły biec śladem sanek.

— W imię Ojca i Syna — wyszeptał ze strachem Jan.

— Uciekajmy — krzyczały panny prostując się pomimo mrozu, a zrzucając z głowy okrycia, oglądały się za siebie.

Wilki się rozdzieliły. . . Dwa szły jedną stroną drogi. . . reszta zaś szła na drugiej stronie drogi i zrównywały się już prawie z sankami.

Konie pędziły jak wiatr; wilki dostrzymywały kroku, co czas jakiś, nawołując się przeciągłym, złowieszczym skomleniem. Jan wiedział, że wileze nogi wiatr dogonia, a do Kaliszkiwie jeszcze mila. . . Konie prawie niosły, ale wilki nie zostawały w tyle, owszem dobiegały sanek. . .

— Panienko! — z cicha zwrócił się Jan do starszej.

— Co? spytała prawie nieprzytomnie.

— Weście lejce!

— Co takiego?

— Weście lejce. Konie drogę znają, pod ganek was prosto zawiozą. Nie potrzeba kierować.

— A ty trzymać nie możesz? . . .

— Ja pójdę na wilki. Zostanę, to i one się od was odczepią. Dalibóg.

— Co ty gadasz? Co ty robisz człowieku?

Porwała go za kózki, bo już jedną nogą był na ziemi zsuwając się z sanek.

— Tak po sprawiedliwości — odparł — ja namówiłem was na tę drogę, biedę sprowadziłem, toć sam naprawić muszę! Więc weście lejce! . . .

Oprzytomniały obie i niedbając już o wilki, porwały chłopaka i trzymały go z całych sił. . .

— Nie pójdziesz! Krzycz, hukaj, może się zlekna. . .

To mu się spodobało.

— Ahu. . . ahu. . . ahu. . . — wrzasnął z całego gardła:

— Ahu. . . ahu. . . zawtórowały drżące słabe głosiki panienek.

Wilki dobiegały.

Konie stanęły raptem i odskoczyły w bok. Wówczas wilki poczęły wyć, a biedni podróżni poczęli wrzeszczeć z

całych sił, ze zgrozy, ze strachu. Potem ochrypli, wyczerpani zawodzili fałszywie, strasznie. Konie rozhukanie znów poczęły biec, stuliwszy uszy chrapiąc i wierzgając. Wilki szły za nimi ale wolniej, dalej już po łakach błyszczące zielonawe ic hślepia. . .

— Boże, ratuj nas, — jęczały panienki.

— Spiewać panienki, spiewać — krzyknął Jan zdyszany i rozgorączkowany.

I chrapiąc, zacinając się, jał ryczeć prędzej niż śpiewać, wyuczona niedyś od organisty kantyczkę. . .

A wczora z wieczora

Z niebieskiego dwora. . .

Wpadli z grobli na pola, na łąki, pomiędzy olszynkę. Szalony pęd rzucał sankami. Śnieg z pod kopyt bił jak śrutem. . . Chłopak nad koźmi pochylony, nieprzytomny, bez czapki, śpiewał resztkami głosu; panny, leżąc na spodzie sanek i trzymając się ich jak kleszczami, pomagały mu jak mogły. . . Aż wreszcie Jan zachrapał tylko i czując się już oniemiałym, obejrzał się rozpaczliwie w stronę po-

ścigu. Ale za sankami były już tylko białe gęste tumany, bezbrzeżna pustka i noc. Ni zielonych iskier, ni czarnych plam. . . nie.

I nagle zmieniona twarz Jana zadrgała, skurczyła się i zza siniących warg zabieliły zęby. . .

— A co? — wyszeptał bez dźwięku Jan. — Mówiłem, że wilki tylko cyganów i żydów napadają, a jak tylko usłyszały, że my chrześcijanie, wzięły się i poszły!

Po chwili dodał:

— A ot i w doma jesteśmy. Wio, gniada, dostaniesz świętego siana! . . . Uh! jak tu zaraz na dziedzińcu olej pachnie i pierogi.

Przez całą wyczerzę i pół wieczora opowiadały panienki wujostwu swoją straszną przygodę. . .

Gdy przed sienią ozwał się dzwonek i skrzyпки koledników wszyscy wyszli, by ich słuchać i widzieć dzielnego Janka. Stał na samym czele.

Pokłonił się, obejrzał się po towarzyszach i zaśpiewał:

A wczora z wieczora

Z niebieskiego dwora

Przyszła nam nowina. . .

„Wszy“ polityczne

Niedawno temu podaliśmy wyjątek z „Odpowiedzi ludziom „Frontu Ludowego“, jaką zamieścił p. Stan. Szczepański w „Piaście“ krakowskim. P. Szczepański omawia rolę różnych renegatów. W następnym numerze zamieścił część drugą, pisząc o „wszach“ politycznych. Oddajemy głos p. Szczepańskiemu:

Czołowi przywódcy ludowi, jak np. Witosa, mieli tę wspólną wadę, że nierzadko nie umieli sobie dobrać ludzi. Przeladowani pracą organizacyjną, przeladowani troską o całość, niejednokrotnie nieznajdowali dość czasu i sposobności przypatrzeć się i przekonać się o ludziach, którzy się do pracy politycznej zgłaszali — Przynajmniej w tym względzie stronnictwa — przy wpływ niepożądanych przybyszów partyjnych wzrósł niepomniernie. Niejeden spryciarz wskazywał do pochodu, wtulal się w szeregi, wykrzykiwał za siebie i za drugich hasła bojowe, a jak miał tupet i bezczelność, łatwo mu było zwrócić na siebie uwagę, u stronnictwa się uwieszał, a gdy do tego miał „wyszczekany pysk“, pchał się w górę aż do własnego zdumiewającego zastanowienia. W ten sposób „wszów“ politycznych było co niemiara.

„Wszy“ kozuch polityczny Witosa mocno obsiadły. Lecz, gdy Witosa kozuch mieć przestał i nie było się w nim czem pokarmić, powłaziły wszy do innego kozucha. Według badań uczonych wszy jest rozsądnikiem ciężkiej choroby, jaką jest tyfus.

Wszy, roznoszące tyfus, łatwo wybić i wytepić, łatwo wydezynfekować miejsca, gdzie się rozlażyły, a po wszach politycznych trudno zaprowadzić uzdrowienie i jak ich wybić i wytepić. A trzeba je wybić i wytepić koniecznie, by się cały organizm Rzeczypospolitej Polskiej oczyścił.

Do „wszów politycznych“ musimy się zabrać z całą mocą i wytrwałością. Będziemy fotografować ich wygląd i ukąszenia, będziemy okazywać je w czynach i śladach, będziemy smagać nie tylko ich, ale i bić po kozuchu, jaki ich żywi. Fotografję ich postępów mamy niejedną.

Chłopów jest dosyć na to, by sobie z wszami dali radę, bo już dosyć tego rozbijactwa ludowego w Polsce i dosyć szkód, jakie ono przyniosło. Musimy raz doprowadzić do prawdziwego zjednoczenia ludu, a „wszy“ i „żerne świnię“, pozostawimy poza nawiasem życia politycznego i narodowo-państwowego.

Zawierucha, która może powołać chłopca na ratunek znowu wisi nad

Odśpiewawszy, kolejno wszyscy przystępowali do poczęstunku.

— Janku, — zawołała młodsza panienka wesoło. — Inaczej śpiewaliśmy na saniach?..

— Inaczej panienciu? — zapytał. — A no gorzej szło.. Kto by ta wilkom szelmom lepiej się starał! — odparł zuchwale.

Ale co do tej kolędy to jej już nigdy nie zapomnisz?

— I wilki się jej nauczyły, paniunciu!

Półkwaterek do rąk wziął, pokłonił się wszystkim i mówił:

— Daj Boże docekać w szczęściu, zdrowiu Nowego Roku, a po Nowym Roku Trzech Króli, a po Trzech Kdó-lach daj Boże nam wszystkim za rok Kolędy doczekać!

Wypił, kieliszek odstawił i na towarzyszyków skinał.

Po chwili w mróz i w śniegu ku wsi biegła kolęda...

...Rodzi jedynego
Boga prawdziwego
Za wyrokiem Boskim
W Betleem żydowskiem...

światem. Polska jeszcze nie wszystkim gadom i zwierdom powybiła kły, by ją nie podarły i nie poszarpały. Nasze położenie pod wielu względami fraszobliwe i poważne. Polega ono nie tylko na nędzy i głodzie, jaki przeżywamy, ale na konieczności — w potrzebie — pokazania naszej siły i poświęcenia dla Ojczyzny. Nie uczucie „żerne świnię“ i „wszy“ ludzi, jak się zniechęcać do wszystkiego, co powinno być obowiązkiem szerokich mas. Nie prowadzić ich po drogach, jakimi chodzą „wszy“ i „świnię“, bo rzetelny chłop, rzetelny działacz ludowy, rzetelny demokrat i republika-

nin, po nich nie pójdzie, boby zaszedł w przepaść.

Masy ludowe są zdrowe. Gdy się otrząsną z „wszów“ i przegonią od siebie „świnię“ wzmogą się i shartują na mur nie do rozwalenia żadnym taranem. Masy ludowe — pomimo braku niektórych przewodców — poprowadzą z pozostałymi dalszą organizację i nie pójda w rozsypek. Komenda została niewzruszona i nierozbita. Mur więzienia nie zdusił żadnej idei; u stóp posagu idei staje bezsilnie... wszelka represja. — A naszą bronią sprawiedliwość i prawa poręczone nam konstytucją.

Co przyniesie nam rok 1934?

Przepowiednie amerykańskiego astrologa

Zagadka co przyniesie nam przyszłość, jest tak stara, jak stara jest ludzkość, ale jak długo istnieje ludzkość, tak długo bodajże zagadka ta pozostanie się zawsze zagadką.

W czasach dzisiejszych, w czasach srożącego się kryzysu gospodarczego, który ujął w swe szpony świat cały, ludzi ciekawi już nie to, co przyniesie najbliższy okres lat, ale to, co przyniesie najbliższy miesiąc, tydzień czy dzień, jak ułożą się stosunki polityczne, gospodarcze, społeczne, w jakim kierunku iść będzie dalej przesilenie gospodarcze. Te oto pytania najbardziej zaprzątają dziś umysły ludzi.

Chcąc zaspokoić choć po części tę naturalną ciekawość ludzką, zazwyczaj pod koniec każdego roku kalendarzowego rozmaici jasnowidze i wróżbici, według własnych przeczuć, przewidywać czy wyrachowań ogłaszają światu przepowiednie, co przyniesie światu nadchodzący rok.

Poniżej podajemy przepowiednie na rok nadchodzący t. j. 1934, głoszonego amerykańskiego astrologa mr. Lee. Co więc przyniesie nam rok 1934?

Przedewszystkiem — ogólne uspokojenie. Wojny nie będzie. Zagłębie Saary przypadnie Francji bez plebisycytu. Na Dalekim Wschodzie Rosja kapituluje przed Japonją.

W Ameryce zajdą wielkie wydarzenia. Dolar ustabilizowany zostanie na poziomie trzech złotych. W pierwszej połowie maja będzie miał miejsce na giełdach amerykańskich wielki krach, a w drugiej połowie tego samego miesiąca podobnie niebawmy krach dotknie giełdy europejskie.

W roku 1934 umrze wielka ilość znakomitych osobistości, a pomiędzy niemi głowa jednego ze środkowo-europejskich państw, pewien miljarder amerykański i jeden z najznakomitszych mężów stanu Anglii.

Niezwykle bogatą będzie kronika kryminalna. W Chicago gangsterzy wysadzą w powietrze wielki bank i podczas tego zamachu straci życie wiele osób. We Francji policja wpadnie na ślad przestępstwa, przed którym zbledną zbrodnie Landru.

Jesienią 1934 zdarzy się olbrzymia katastrofa, która pociągnie za sobą dziesiątki tysięcy ofiar. W Europie Środkowej wybuchnie o tej samej porze roku wielka epidemia, która na podobieństwo „hiszpanki“ w roku 1918 uniesie w mogiłę olbrzymią ilość ludzi.

Jak widać, przepowiednie mr. Lee nie są zbyt wesołe. Nie wszystkie przepowiednie się sprawdzają...

Pierniki na czystym miodzie

w wielkim doborze smaków i gatunków

Figurki choinkowe

z najlepszej czekolady

Karmelki świąteczne

Marmeladki

Torciki pralinowe i orzechowe oraz

Mnóstwo słodkich niespodzianek

odpowiednich na upominki poleca

E. WEDEL

Przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka“ z dnia 22 XII. 1894 r.

WAŻNY WYROK

wydał sąd w Prusach Wschodnich dla Związków i Stowarzyszeń, który mówi, że policja nie ma prawa rewizji statutów i listy członków towarzystw, nie trudniących się polityką, chociażby członkowie byli politycznymi działaczami i chociażby też policja przypuszczała, że towarzystwo pod płaszczykiem innych celów, uprawia politykę.

*

NIEMCY. Do komisji parlamentarnych należą z posłów naszych: Cegielski do porządkowej, ks. prałat Jażdżewski do budżetowej, ks. dr. Wolszlegier do obrachunkowej, Śląski i Kwilecki do petycyjnej komisji. W I. wydziale parlamentu reprezentuje Koło polskie p. Czarliński.

Wyrok śmierci na zabójców Króla

W Kabulu — Abrul Kali, morderca króla Afganistanu Nadir Khana i jego współnik Machmud zostali skazani na karę śmierci. Wyrok wykonano. Dwóch pozostałych oskarżonych skazano na wydalenie z kraju. Podczas rozprawy, która trwała 3 godz., rozwścieczony tłum usiłował zlinczować wszystkich oskarżonych. Policja z trudem utrzymała spokój.


Ks. prymas Hlond utworzył Radę Nacelną

Program nakreślił Ojciec św.

J. Em. ks. prymas Hlond powołał do życia Radę społeczną, w skład której wchodzi szereg specjalistów zarówno ze sfer duchownych, jak i świeckich.

Członkami Rady społecznej zamianowani zostali: J. E. ks. biskup Kubina, ks. rektor Sumański z Lublina, ks. dr. Caro ze Lwowa, ks. prof. dr. Mytkowicz z Krakowa, ks. prof. dr. Wójcicki z Wilna, prof. Górski z Lublina, ks. prof. dr. Kowarczyk z Krakowa, ks. rektor Kozłowski z Poznania. — Przewidziane jest jeszcze uzupełnienie Rady.

Rada społeczna powołana została do życia po porozumieniu się J. Em. ks. prymasa Hlonda z Ojcem św., który wykreślił nawet ogólny program prac tej Rady. Zajmować się ona będzie przygotowaniem i wydaniem publikacji z dziedziny katolickich nauk społecznych zarówno o charakterze naukowym, jak i popularnym.



GOTÓW! — a teraz NIVEA

Wystarczy zupełnie lekko natrzeć ręce. Praca domowa nie pozostawi wtenczas na rękach żadnych śladów. Przekonamy się, że skóra stanie się wkrótce jak aksamit delikatną i odporną. Ceny od zł. 0.40 do zł. 2.60

Polski produkt firmy: PEBEKO, Spółka Akcyjna w Poznaniu

Tragedja górników w „biedaszybie“

Bezrobotni, których armja z każdym bodajże dniem liczebnie wzrasta, z chwilą nadejścia zimy nekani są poza głodem i zimnem jeszcze. Nie też dziwnego, że w takich ośrodkach przemysłu i górnictwa naszego jak Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowieckie, bezrobotni masami zatrudniają się przy wydobywaniu węgla z tak zwanych „odkrywek“ czyli dziś zwanych „biedaszybów“. Nie nie pomaga zasypanie i burzenie tych płytkich szybków, im więcej tych szybków zostanie zburzonych, tym jeszcze więcej powstaje ich.

W poniedziałek dnia 11 grudnia br. jeden z tych „biedaszybów“ koło Zagórza niedaleko Sosnowca był miejscem niebawmiej tragedji górniczej.

Około godz. 1 w nocy zarząd kopalni „Mortimer“ w Zagórzu przystąpił do likwidacji „biedaszybików“, znajdujących się opodal kopalni. M. in. zasypany został jeden szybik głębokości 18 m., w którym, jak się później okazało, pracowało przy wydobywaniu węgla 6 bezrobotnych.

W godzinach porannych, gdy bezrobotni nie powrócili do swych domów, rodziny ich zaniepokojone zwróciły się do władz policyjnych, meldując o tem Policja zawiadomiła kopalnię „Mortimer“, przyczem jak stwierdzono, szybik został zasypany przez zarząd kopalni, który nie wiedział o tem, iż wewnątrz znajdują się robotnicy. W godzinach przedpołudniowych przystąpiono do akcji ratunkowej. Na miejsce katastrofy przybyły władze górnicze i policyjne.

Na skutek energicznie przeprowadzonej akcji ratowniczej, wszystkich zasypanych zdolano wydobyć na powierzchnię żywych.

Likwidacja przemysłu bekonowego

Ostatnio rozpoczęto przygotowania do likwidacji niektórych bekoniarń w Polsce, pracujących na eksport do Anglii. I tak zamknięto ostatnio bekoniarń w Pucku i w Gnieźnie, a szereg bekoniarń przystąpiło samorzutnie do likwidacji placówek.

Likwidacja tych placówek przemysłu rolniczego spowodowana została zmniejszeniem kontyngentu czyli ilości bekonów, które możemy wywieźć do Anglii.

Dopuszczenie do zmniejszenia tych norm wywozowych, co w następstwie powoduje zamykanie bekoniarń, wpłynie w dalszym ciągu ujemnie na rentowność gospodarstw rolnych i to głównie drobnych i średnich, gdyż takie gospodarstwa głównie prowadzą hodowlę nierogacizny.

A przeciw hodowla nierogacizny w drobnych i średnich gospodarstwach rolnych, to w dzisiejszych czasach jeden jedyny dział, który daje, choć bardzo minimalne, ale daje zyski.

Złe więc się stało, że dopuszczono do tego, by likwidować bekoniarń, godząc przez to w interesy rolnictwa.

Pisma wychodzące z Charbinie na Syberji donoszą, że w Błagowieszczeńsku nad rzeką Zeją nastąpił wybuch amunicji pocisków artyleryjskich i granatów ręcznych armii czerwonej Dalekiego Wschodu. Siła wybuchu była tak wielka, że odgłos eksplozji słyszano na Sachalinie, gdzie początkowo przypuszczano, że są to zwykłe ćwiczenia artyleryjskie.

Olbrzymi wybuch sowieckiego składu amunicji

Na miejscu składu amunicji powstała olbrzymia kotlina. Wiele domów w Błagowieszczeńsku zostało doszczętnie zburzonych. Są również liczne ofiary w ludziach.

Na falach eteru

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 24. 12.: 9.00 Audycja poranna; 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa z kazaniem o „Teśnocie za Bogiem“. Po Nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 12.15 Poranek Symfon. z Filh. Warsz.; 13.00 Pogadanka dla sfer pracujących; 14.00 „Słuchowisko wiejskie „Heca w Jazwinach“; 14.30 Tańce ludowe z przyspiewkami; 15.20 Orkiestra salonowa; 16.00 Program dla dzieci:

a) Opowiadanie „Jak w dawnej Polsce obchodzono wigilję“, b) Kolendy, c) „Widzenie Józikowe“; 16.30 Kwadrans słynnych artystów: Jan Kiepusa; 16.45 Nowela w skróceniu „Wawrzęło Jan“; 17.00 Pogadanka pt. „Wigilja Święta“; 17.15 „Wesoła Nowina“ — koledy; 18.00 Słuchowisko ze Lwowa pt. „Wigilja wojewody“; 18.40 „Muzyka Niepodległej Polski“; 19.30 Radjo tygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“; 19.50 Koncert Orkiestry Symfonicznej; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Odczyt aktualny; 21.15 Koncert Ork. Symf.; 22.00 „Na wesołej lwowskiej fali“; 23.05 „To co ładne i wesołe“ — płyty; 24.00 Pasterka z Ostrej Bramy w Wilnie.

Poniedziałek, 25. 12.: 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. Po Nabożeństwie — muzyka religijna z płyt; 15.00 Koncert; 16.30 Kwadrans słynnych artystów; 16.45 Opowiadanie: „Cud Pasterki“; 17.00 Koncert Ork. Ludowej; 18.00 Słuchowisko; 18.40 Życie artystyczne etolicy; 19.00 Audycja pt. „Pokój ludziom dobrej woli“, poświęcona pieśniom Bożego Narodzenia następujących krajów: Polski, Francji, Belgii, Czechosłowacji, Włoch, Anglii, Irlandii, Austrii, Danii, Hiszpanii, Niemiec, Jugosławii, Łotwy, Szwajcarii, Holandji i Marokka; 20.00 Betlejemka szopka radjowa; 21.00 Feljton; 21.15 Recital fortepianowy; 22.11 Audycja na wszystkie rozgłośnie polskie i rozgłośnie Stanów Zjednoczonych; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.00—22.25 Muzyka taneczna z płyt.

Wtorek, 26. 12.: 9.00 Audycja poranna; 10.05 Nabożeństwo z Poznania. Po Nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 12.15 Koncert; 14.00 „Pogadanka rolnicza“; 14.15 Muzyka polska — pieśni i utwory instrumentalne; 15.00 Korzystajmy z lodu w gospodarstwie wiejskim“; 15.20 Orkiestra jazzowa; 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Panajesusowa drzewko“; 16.30 Kwadrans słynnych artystów; 16.45 Nowela „Biała Marta“; 17.00 Odczyt pt. „Na zimowych łowach w Srodkowym Sajanie“; 17.15 Kolędy w wyk. Chóru Kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 18.00 Słuchowisko pt. „Szopka polska“; 18.40 Pieśni; 19.30 Kilka tańców z płyt; 19.45 Feljton aktualny; 20.00 „Bal w hotelu Savoy“ — operetka. W przerwie 1-ej Dziennik Wieczorny, w 2-ej Wiadomości sportowe; 23.05 Muzyka taneczna.

Środa, 27. 12.: 7.00 Audycja poranna; 12.05 Zespół angielskich revellers; 12.38 Walco Jana Straussa; 13.40 Muzyka instrumentalna; 15.50 Recital śpiewaczy; 16.10 Program dla dzieci: a) Opowiadania pt. „Zima w Zakopanem“, b) Piosenki, c) „Nieszczęście Frani“; 16.40 Skrzynka pocztowa; 16.55 Piosenki; 17.10 Kone. kameralny z Poznania; 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 18.00 Odczyt z okazji rocznicy powstania wielkopolskiego; 18.20 Muzyka lekka; 19.25 Feljton: „Dramaty Książkowe“; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 Muzyka lekka; 21.00 „15-lecie Powstania Wielkopolskiego“; 21.15 Recital śpiewaczy; 22.00 Odczyt w języku esperanckim pt. „Samopomoc ociemniałym w Polsce“; 22.20 Muzyka taneczna.

Czwartek, 28. 12.: 7.00 Audycja poranna; 12.05 Wesoła muzyka (płyty); 15.40 Godzina muzyki lekkiej; 16.40 Odczyt pt. „Humor to zdrowie“; 16.55 Muzyka z płyt; 17.05 Feljton muzyczny; 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“; 18.20 Słuchowisko pt. „Dzwonuy“; 19.25 Odczyt aktualny; 19.47 Dziennik Wieczorny; 20.00 Koncert Ork. P. R.; 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna“; 21.15 Dalszy ciąg koncertu; 22.00 Muzyka taneczna.

Niezwykła zemsta

Do plebanji w Dolsku w woj. poznańskim dokonano włamania. Gdy ks. dziekan Zakrzewski bawił w Wolsztynie, prawdopodobnie wynajęci przez kogoś złościny z rutyną, znamionującą zawodowych przestępców, wycieli żaluzję okienną i wtargnęli do gabinetu ks. diekana Zakrzewskiego. Skąd wynieśli szafę ogniotrwałą wagi 250 kg. weale nie próbując jej otworzyć. Szafę tę opryskli wynieśli do parku i zatopili w rowie granicznym głębokości około półtora metra.

Doskonale ze zwyczajami ks. diekana Zakrzewskiego i rozkładem jego mieszkania obeznani włamywacze nie skradli nic. Wypili tylko napoczęta butelkę konjaku. W zatopionej szafie znajdowało się 450 zł gotówki i około 10 tys. zł majątku kościelnego w papierach wartościowych i ksiązkach depozytowych, pozatem weksel kaucyjny na 5.000 zł. Opinia publiczna Dolska jest przekonana, że chodziło o zniszczenie weksla kaucyjnego i w tym celu zainscenizowano cały ten, niezwykle dziwny akt zemsty.

Sprawa jest przedmiotem dochodzeń prowadzonych przez władze śledcze. — Włamanie wywołało w Dolsku i okolicy powszechne oburzenie, zwłaszcza, że chodzi tu o osobę ks. diekana Za-

krzewskiego, który zarówno w Golejewku jak i w Wolsztynie dobrze się zasłużył nie tylko jako kapłan, lecz również jako działacz społeczny i narodowy.

GPU, zaarrestowało wszystkich pełniących w tym dniu wartę przy składach żołnierzy armii czerwonej. — Przeprowadzono rewizję i aresztowania wśród ludności cywilnej, lecz pierwsze śledztwo wykazało, że wybuch spowodowany został nie przez przypadek, lecz był dziełem rak specjalistów inżynierów.

GPU, zaarrestowało wszystkich pełniących w tym dniu wartę przy składach żołnierzy armii czerwonej. — Przeprowadzono rewizję i aresztowania wśród ludności cywilnej, lecz pierwsze śledztwo wykazało, że wybuch spowodowany został nie przez przypadek, lecz był dziełem rak specjalistów inżynierów.

GPU, zaarrestowało wszystkich pełniących w tym dniu wartę przy składach żołnierzy armii czerwonej. — Przeprowadzono rewizję i aresztowania wśród ludności cywilnej, lecz pierwsze śledztwo wykazało, że wybuch spowodowany został nie przez przypadek, lecz był dziełem rak specjalistów inżynierów.

Niezwykły wypadek przy manewrach

Podczas odbywających się w okolicach Marrakech manewrów wojskowych miał miejsce niezwykle nieszczęśliwy wypadek z gen. Catroux, dowódcą okręgu wojennego Marrakech.

Mianowicie samolot wojskowy, biorący udział w manewrach, le-

cąc zbyt blisko, zaczepił swą związającą anteną radjową generała i włókł go na pewnej przestrzeni po ziemi. Gen. Catroux został ciężko ranny. Przewieziono go natychmiast do szpitala i dokonano trepancji czaszki. Stan generała jest ciężki.

Napad wilków na pociąg pospieszny

Pociąg pospieszny, idący z Bukaresztu do Kiszyniewa w Rumunii, utknął w śniegu w szeregach polu.

W ciągu kilkunastu minut zjawili się w pobliżu banda głodniałych wilków, wywołując zrozumiałe popłoch wśród licznych pasażerów pociągu.

Wówczas kierownik pociągu wpadł na genialny pomysł. Polecił na gwalt opróżnić przyczepiony na końcu wagon bagażowy i złożyć do niego cały zapas mięsa surowego i drobiu, znajdujący się w wagonie restauracyjnym.

Pozostawiono otwarte drzwi wagonu bagażowego, a służba pociągu ukryła się na dachu wagonu. Wilki zwabione zapachem surowego mięsa, wpadły wszystkie do wnętrza wagonu. Wówczas kolejarze zasunęli szybko drzwi wagonu — wilki znalazły się w pułapce.

Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę, wioząc ze sobą bezpłatnych, groźnych pasażerów: 24 wilków. Dopiero na stacji w Kiszyniewie zawezwano żandarmerję, która z wilkami zrobiła porządek.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 20-go grudnia 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg :

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,00—21,00	17,50—18,00	18,50—19,00	18,25—18,75
Zyto	14,25—14,75	14,50—14,75	13,75—14,00	14,50—14,60
Jęczmień	13,25—13,50	13,25—13,50	11,75—12,00	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15,00—15,50	14,75—15,50	—	15,00—16,00
Owies	12,5—13,25	13,00—13,25	12,00—12,50	13,30—13,50
Mąka pszen.65%	30,00—31,00	29,50—31,50	30,50—31,50	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	24,00—25,00	20,75—21,00	20,00—20,50	21,00—22,00
Otreby pszenne	10,00—11,50	9,75—10,25	8,00—8,50	10,00—10,50
Otreby żytnie	9,25—9,75	10,00—10,50	7,50—7,75	10,25—10,75
Rzepak	42,00—44,00	43,00—44,00	34,00—35,00	38,00—41,00
Groch polny	20,00—22,00	21,00—23,00	—	16,00—18,00
Kuchy rzepak.	14,50—15,00	16,50—17,00	—	15,00—16,00
Kuchy lniane	18,50—19,00	19,50—20,50	—	19,00—20,00
Ziemiaki jad.	4,00—4,25	4,25—4,50	—	3,00—3,50
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	2,25—2,50	1,25—1,50	—	—
Słoma prasowana	—	1,75—2,00	—	—
Siano luźne	8,00—9,00	5,75—6,00	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	—	6,25—6,75	4,00—6,00	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,56; Praga 24,15; Hamburk (żyto amerykańskie bez cła) 14,80

Wartość dolara: 5,65. — Wartość gramu złota: 5,92.

Ceny bydła podają ga ety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

50 zł. za kawałek sznura wisielca

W Warszawie zatrzymano kombinatora, który robił dobre interesy na sprzedaży kawałków sznura, na którym rzekomo powieszono Malisza!

Trauzakacje to udawały się kombinatorowi wskutek zabobonu, że sznurek wisielca przynosi szczęście. Kombinatorem tym był niejaki Bolesław Miszczak, który opowiadał, że wrócił z Krakowa, gdzie „pracował“ w więziennictwie i stąd znalazł się w posiadaniu sznura, na którym rzekomo powieszono Malisza.

Miszczak brał po 50 zł za kawałek tego sznura. Zdemaskował Miszczaka niejaki Greszczulka, który stwierdził, że Miszczak nie służył w więziennictwie krakowskim, a... zwolniony został niedawno z więzienia warszawskiego, gdzie odsładywał karę za kradzież. Greszczulka zatrzymał oszusta, obił go, a następnie oddał w ręce policji.

Wiadomości bieżące

Sobota, 23-go grudnia 1933 r.

Niedziela: Wigilia. Ad. i Ewy. W. s. 7,44.
zach 3,27. Wsch. księż. 11,41; z. 0,21.
Poniedziałek: Boże Nar. W. sl. 7,45;
zach 3,27. Wsch. księż. 11,54; z. 1,38.
Wtorek: Św. Szcz. I. m. W. sl. 7,45;
zach 3,28. Wsch. księż. 12,09; z. 2,54.

Przy bladej, szarawo - żółtej cerze, przygasłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniem, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeczko szklanek wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zalec. przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 8 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO”, oraz

KALENDARZ ŚCIENNY
na rok 1934.

Województwa centralne.

OTWARCIE IZBY ROLNICZEJ W BIAŁYMSTOKU.

W dniu 16 bm. odbyło się w sali reprezentacyjnej białostockiego urzędu wojewódzkiego uroczyste posiedzenie inauguracyjne Izby rolniczej. Na posiedzenie to przybył specjalnie z Warszawy min. rolnictwa i reformy rolnych, Nakonecznikoff - Klukowski. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy radcowie Izby oraz zaproszeni przedstawiciele organizacji gospodarczych. Po zagajeniu zebrania przez komisarza Izby Ciemnołońskiego, zabrał głos wojewoda, po nim zaś wygłosili przemówienia powitalne przedstawiciele izby przem. handl., izby rzemieślniczej, Zw. org. rolniczych i grupy regionalnej posłów BBWR. Dyr. Izby p. Lipski wygłosił obszernie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Izby. O godz. 1,30 odbyło się w Reursie obywatelskiej wspólne śniadanie. Popołudniu toczyły się dalsze obrady Izby. Dokonano wyborów zarządu, komisji rewizyjnej i szeregu innych komisji, jak również zatwierdzono budżet.

Małopolska.

SAJKA PODPALACZY POD KLUCZEM.

W związku z podpaleniem stodoły Wdowiaka w Kunowej, pow. Jasło, udało się policji aresztować sprawcę tego podpalenia. Przy tej sposobności policja wpadła na ślad do tej pory nieuchwytej szajki terrorystycznej, złożonej z komunistów.

Siedzibą szajki była wieś Harkłowa, skąd wychodziły rozkazy. Szajka podpaliła kilkanaście gospodarstw, a właściciele zawsze uprzedzali listem o swoim czynie. Do tej pory aresztowano 8-ju komunistów - podpalaczy.

ARTYSTA MALARZ FAŁSZERZEM KSIAŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

Urząd pocztowy w Kołomyi otrzymał zawiadomienie z Działu Oszczędnościowego PKO. w Warszawie o nielegalnym podjęciu kwoty 200 zł. na książeczkę PKO. Nr. 604987, wystawioną na nazwisko Jana Leona Jabeżyńskiego z Wolezkowice, pow. Sniatyn. Fałszerstwa dokonano w ten sposób, że właściciel książeczki wpłacił 1 zł., a następnie fałszował dalsze rubryki wkładek oszczędnościowych do kwoty 320 zł. i z tego nieistniejącego konta podjął na poczeko w Kołomyi kwotę 200 zł. — Jak wykazało śledztwo, fałszerstwa tego dopuścił się student z Krakowa, Iwan Kejwan, z zawodu artysta malarz. Stanie on przed sądem w Kołomyi.

Kresy Wschodnie.

OLBRZYMIE POŻARY W POW. SARNEŃSKIM.

Przed kilku dniami w godzinach wieczornych wybuchł pożar w wielkiej hucie szklanej „Vitrum“ w Rokitnie pow. sarneńskiego.

Z powodu późnej godziny i niemożności zorganizowania akcji ratunkowej, pożar prawie doszczętnie zniszczył całą fabrykę, wyrządzając olbrzymie straty, sięgające setek tysięcy złotych.

Huta zatrudniała ogółem 1469 robotników, z czego 466 przy wyrobie

szkła, zaś 1000 przy zwózce drzewa do huty.

Ludzie ci znaleźli się obecnie bez pracy.

Wraz z budynkami fabrycznymi huty, spłonęła również nowobudująca się elektrownia. Pożar huty „Vitrum“ jest jednym z największych pożarów, jakie wydarzyły się w ostatnich czasach na Kresach.

W tym samym dniu wybuchł pożar w fabryce sukna w Masiewiczach, pow. sarneńskiego. Fabryka spłonęła doszczętnie. Ocalał jedynie młyn, stojący obok fabryki. — Straty wyniosły 20 tys. zł. Dochodzenia pierwsiokowe wykazały, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa pieca do ogrzewania. Fabryka nie była ubezpieczona.

Ugodzony kula w głowę z rak syna porwał siekiere i zabił go na miejscu

W załojanku Pielasy na Wileńszczyźnie rozegrała się krwawa tragedia w rodzinie Wiktora Straczyńskiego. Straczyński nie godził się na małżeństwo syna swego Stanisława, co było powodem do częstych nieporozumień i kłótni. Onegdaj młody Straczyński przyjechał do zaścianka z łody i rozpoczął rozmowę z ojcem, która wkrótce przeistoczyła się w gwałtowną sprzeczkę.

W pewnym momencie syn błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i wystrzelił dwukrotnie w kierunku ojca. Jedną z kul trafiła starego Straczyńskiego w głowę, który padł nieprzytomny na

ziemię, zalewając się krwią. W momencie tym wpadła do mieszkania matka Straczyńskiego, usiłując wyrwać synowi rewolwer. Ten stawiał opór. Wywiązała się zacięta walka.

Nieszczęśliwym dzieckiem za Straczyński odzyskał przytomność zerwał się z ziemi i chwycił siekiere, ugodził syna w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Okazało się, że Straczyński ojciec ma kulę w głowie, jednakowoż nie zgodził się na przewiezienie do szpitala i zażądał, ażeby odstawiono go do aresztu gminnego, czemu stało się zadość. Tam złożony on szczegółowe zeznania.

Tragedja rodzinna

Zabił szwagra, który z nożem w ręku wpadł do jego mieszkania

W dniu 14 lutego br. rozegrała się we wsi Komorniki, pow. Poznań, wstrząsająca tragedia rodzinna, która zakończyła się śmiercią niejakiego Stanisława Kowalaka.

Przbieg krwawego nieporozumienia był następujący:

W małżeństwie Kowalaka dochodziło bardzo często do ostrych nieporozumień, które nieraz zamieniały się w bójkę. Maltretowana przez męża Kowalakowa, opuściła w końcu dom jego i udała się do brata swego, Józefa Skotarka.

Kowalak, dowiedziawszy się o ucieczce żony swej, przyszedł następnego dnia z nożem w ręku do mieszkania Skotarka, żądając kategorycznie, aby żona w tej chwili opuściła dom brata i wróciła do niego. Skotarek widząc, że życiu jego i siostry zagraża niebezpieczeństwo, porwał karabin i ostrzegł Kowalaka, aby się nawet o krok nie zbliżał, gdyż w przeciwnym razie zrobi użytek z broni. Gdy Kowalak, mimo przestro-

gi, zbliżył się, padł strzał.

Ugodzony kulą w pierś, runął Kowalak na ziemię. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Za czyn ten odpowiadał Skotarek przed sądem okręgowym w Poznaniu.

Przesłuchano w dalszym ciągu kilku świadków, przeważnie sąsiadów Skotarka, którzy wystawili oskarżonemu naogół złą opinię.

Tak samo i wizja lokalna, przeprowadzona w ub. tygodniu na miejscu zbrodni, wypadła również niekorzystnie dla oskarżonego. Okazało się bowiem, że oskarżony mógł uniknąć krwawego nieporozumienia, zamykając się poprostu w mieszkaniu.

Po wyczerpaniu matryjału dowodowego zabrał głos prokurator Nehring, a następnie obrońca oskarżonego, adw. Galiński.

W wyniku dłuższej narady ogłosił sędzia dr. Japa wyrok, mocą którego skazany został Skotarek na 3 i pół roku więzienia zaliczeniem aresztu śledczego.

Straszny wypadek pod Gostyniem

Samochód w pędzie wpadł na rowerzystę, łamiąc mu obojczyk

Na szosie pomiędzy Piaskami i Godurowem, w pow. gostyńskim, wydarzyła się w ub. poniedziałek katastrofa samochodowa.

Na rowerze zdążył w kierunku Gostynia rolnik ze wsi Góra, Franciszek Stachowiak. Widząc, że z przeciwnej strony zbliża się samochód, Stachowiak usiłował zjechać w bok.

Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności Stachowiak wyrzucił się

na środku szosy, a samochód w pędzie wpadł na rowerzystę, łamiąc mu nogi i zadając mu ciężkie obrażenia na całym ciele.

Rower i samochód zostały doszczętnie zniszczone.

Stachowiaka w groźnym stanie przewieziono do szpitala w Piaskach.

Pasażerowie samochodu, między in. Tyszkiewicz z Konina, wyszli z katastrofy bez szwanku.

* **Z POWODU PRZYPADAJĄCYCH ŚWIAT** Bożego Narodzenia, następny numer „Gazety Grudziądzkiej“ wyjdzie z datą na czwartek, dnia 28 grudnia br.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia przesyłamy roszystkim naszym Czytelnikom i Współpracownikom życzenia

„WESOLYCH ŚWIAT!”

Redakcja i Administracja
„Gazety Grudziądzkiej”.

Zaparcie. Według opinii szpitali, nawet chorzy, leżący w łóżku, chętnie przyjmują naturalną wodę gorzką Franciszka - Józefa i środek ten bardzo dobrze znoszą. Zalec. przez lek.

Pielkopolska.

WSKAZAĆ IM DROGE DO VATERLANDU!

Mimo, że jedzą chleb polski, że im w Polsce dobrze, czego dowodem, że nie emigrują do Vaterlandu, lżą naród polski. Takich niełojalnych Niemców mamy w Polsce jeszcze dużo. M. in. takimi hakatystami są Ryszard Sarga i jego żona, rolnicy z Rojcewa pow. leszczyńskiego. Za lżenie narodu polskiego skazani oni zostali przez sąd pierwszej instancji na karę więzienia przez trzy lata.

Sąd Apelaacyjny obniżył im karę do roku aresztu, przy czym Annie Sorge warunkowo zawieszono wykonanie kary na przeciąg lat pięciu.

Ostrowski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej skazał Niemca Kuhnerta z Perzowa, pow. kępiński, za ordynarne lżenie narodu i państwa polskiego na 2 lata więzienia. Kuhnerta aresztowano natychmiast i odprowadzono do więzienia.

TAJEMNICZY WYPADEK. DWA TRUPY W MIESZKANIU SĘDZIOWEGO KAPITALISTY.

Prerażającego odkrycia dokonano w ub. sobotę w Poznaniu w mieszkaniu kapitalisty Henryka Krzyszkowskiego przy ul. Szyperskiej. Gdy przez cały dzień na wszelkie pukania do mieszkania Krzyszkowskiego nikt nie odpowiadał, wezwano policję. Przemocą otwarto drzwi, a oczom przybyłych przedstawiał się przerażający widok. W jednym pokoju siedział przy stole martwy Henryk Krzyszkowski a w pokoju obok leżała na łóżku jego gospodyni Stanisława Stepkówna ze słabymi oznakami życia.

Przywołany lekarz Pogotowia stwierdził zgon s. p. Krzyszkowskiego wskutek zaccadzenia gazem. Śmierć jego nastąpiła już przed kilku godzinami. — Stepkówna, po udzieleniu pomocy doraznej, przewieziono do szpitala miejskiego w stanie bardzo ciężkim. Ze względu na to, że Stepkówna jest głuchoniema i narazie bardzo słaba, nie można wyjaśnić okoliczności tragicznego wypadku.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

BIAŁYSTOK. 28 grudnia o godz. 12-tej odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. S. L. w Białymstoku przy ul. św. Rocha 9, z udziałem posła Sawickiego.

SOKÓŁKA. Od 1-go stycznia 1934 r. zostaje otwarty w Sokółce Sekretariat Powiatowy S. L. w Nowym Hotelu, w którym sprawy organizacyjne i inne będzie załatwiał osobiście poseł Sawicki w każdy poniedziałek.

KURSY MATURYCZNE „WIEDZA”

Kraków, Studencka 14 I.

przygotowują w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, oraz na lekcjach zbiorowych

1) do egzaminu dojrza- 3) w zakresie 4 kl gimn
ności gimn zium 4) do egz z 7-mlu klas
2) do egz. z 6 kl gimn Szk. Powz

UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Nadto obowiązkowe kolokwia (egzamin) badają 3 razy w ciągu roku szkolnego następy uczniów. Wykładają wybitne sily fachowe. Ocoty b. niskie. Prospekt y darmo.



Na gwiazdkę!

Darmo straszak U P N. 2341 (bez zezw.) 250 naboł wysłamy dla zamawiających zegarek z franco złota szwajc. syst. „Anker” z wiecznym szkłem i 10-letnią gwarancją za zł 6 75 lepszy gatunek 8 75 10-kryty z 3-ma kopertami 12 - 15 - extra płaski na kamieniach 14 - 16 - na ręce damski lub męski 11 50, 13 - 16 - 18. Alła 8 dniowy 10 - 12 - Adresować

fabr. zeg. szwajc. „KOMERCJA” Warszawa Dzielna 45-15 G

Nie kupujcie i nie zamawiajcie

radjoodbiorników, aż otrzymacie od nas prospekt jak można otrzymać **darmo 3 lampowy Radjodb.** najnowszy konstr. (typ 1934) Prospekt wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu adresu. Zakłady Radjotechniczne „Radjo Select” Warszawa, Marszałkowska 147-3

Bacność - Chorzy...

Chcesz być zdrowym używaj moje niezawodne zioła które leczą następujące choroby:

nr. 402	nerwy	zł. 5.-
„ 262	nerki, pęcherz	„ 5.-
„ 238	reumatyzm artretyzm	„ 5.-
„ 100	zła przemiana materji	„ 5.-
„ 534	przechyszczenib krwi,	
„ 276	choroby skórne, ob-	
„ 210	strukcja	„ 4,50
„ 577	pluca	„ 4,80
„ 578	kaszel	„ 4,50
„ 370	astma	„ 4,50
„ 370	choroby kobiece, upła-	
„ 370	wy etc-	„ 5.-
„ 370	kamienie żółciowe	„ 5.-
„ 370	żółciak	„ 5.-

Koszty przesyłki są bezpłatne.

Przy zapytaniach pisemnych proszę dołączyć znaczek na odpowiedź.

Władysław Jastrzębier-Szczepański
homeopata

Poznań Fr. Ratajczaka 29 m 7.

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOŁASCHA
Lwów, Kopernika 1.



Najmilszy podarek gwiazdkowy dla młodzieży — to nasze Bajki z wszechświata

z pięknymi kolorowymi obrazkami na okładce i ilustracjami w tekście
Kazdy tomik kosztuje tylko 30 groszy

Tomik 1	Zaczarowana wyspa	Tomik 11	Zbrodnia nigdy nie ujdzie
„ 2	Trzej szczęśliwi bracia	„ 12	zasłużonej karze
„ 3	Przez niedolę do szczęścia	„ 13	Rozum i szczęście
„ 4	Rusałka karze	„ 14	Marny koniec niewdzięcz-
„ 5	Dar czarnoksiężniczki	„ 15	nik
„ 6	Zwycięstwo wiernej miłości	„ 16	Zwycięstwo szlachetności
„ 7	Miłość dzieci uzdrowia matkę	„ 17	niegodziwością
„ 8	Marny koniec zazdrosnych	„ 18	Przygody królew. Jakóba
„ 9	Karzel zbrodniarzem	„ 19	Dobroczyzna żabka
„ 10	Sługa i królewna	„ 20	Szczęście w nieszczęściu
		„ 21	Odważny Iks.

Atlasiki kieszonkowe

Atlasik astronomiczny	zł. 2,00	Minerały (88 rysunków)	zł. 2,00
Atlasik botaniczny (126 rys.)	2,50	Grzyby trujące (96 rysunków)	2,00
Zwierzęta ssące (49 rysunków)	2,00	Jaja ptasie (132 rysunki)	2,00
Rośliny tatrzańskie i alpejskie	2,00	Grzyby jadalne (95 rysunków)	2,00
Rasy ludzkie (26 rysunków)	2,00	Gąsienice (121 rysunków)	2,00
Ptaki (97 rysunków)	2,00	Gachy i płazy (80 rysunków)	2,00
Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach	2,00	Atlasik anatomiczny	2,50
Atlasik owadów, wijów i pajęczków	2,50	Mały atlas motyli i gąsienic	2,50
Owady (129 rysunków)	2,50	Mały atlas ptaków krajowych	2,50
		Mały atlas ryb	2,50
		Mały atlas roślin górskich	2,50

Księgarnia Wiktora Kulerskiego
Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 4-6



Jak pielęgnować urodę

Ażeby wyglądać zawsze świeżo i mieć młodzieńca cerę, której zazdrości kobiety, a podziwiają mężczyźni, należy unikać stosowania kremów, nie wpływających dodatnio na skórę.

Powinna Pani używać kremu, działającego skutecznie, zdrowego, nie suchego i nie tłustego, złożonego ze składników w pierwszorzędnym gatunku, z zapachem naturalnych esencji otrzymywanych z kwiatów kosztownych i rzadkich. Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować

CRÈME SIMON

PRZESTRZEGAĆ SPOSOBU UŻYCIA

PARIS

Koniecznosc z tym znakiem!

KOWALSKINA

USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY

WYRÓB CHEM.-FARMACEUTYCZNY „A.P. KOWALSKI” WARSZAWA

Szydełkiem i na drutach dla dzieci.

Ogółem rysunków 168.
Cena 1 zł. 50 gr.

I-sza część — TRYKOTY I UBRANKA SZYDEŁKOWE dla dzieci.

Bielizna dziecienna: kaftanki, majteczki. Paski, Trzewiczki na drutach. Trzewiczki szydełkowe. Czapecki szydełkowe i na drutach. Kaftanki. Rękawiczki. Pajacyki. Koidry. Pończoszki dla najmłodszych. Razem wzorów, rys. i szczegółowych planów robót 68.

II-ga część — DLA DZIECI STARSZYCH.

Gorsecki. Spencerkki. Spódniczki. Kombinacje nocne. Pyjamy. Ubranka. Sukienki. Kapelusze i czapecki. Ubranka kąpielowe. Pullovery. Kurteczki. Paltociki. Sweterki. Getry i kamazse. Reformy. Nowe ściegi na drutach. Razem wzorów, rysunków i planów 100.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju, kioskach i księgarniach Tow. „Ruch”. O ile w której księgarni lub kiosku wyżej wymienionych książek niema na składzie, należy się zwrócić do nakładcy tj. do Tow. Wydawn. „BLUSZCZ”, Warszawa, Sołec 87, podając dokładny adres, a więc: imię i nazwisko, miejscowość, nazwę ulicy i numer domu.

Tow. Wyd. „Bluszcz” wysyła książki tylko po otrzymaniu należności przekazem pocztowym lub na konto P.K.O. Nr. 13.555

Tissot

ANTYMAGNETYCZNY

Każdą chorobę wyleczysz jeżeli regularnie zażywać będziesz Ziola D-ra Breyera

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1.	- w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	3,50
Nr. 2.	- w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych	3,50
Nr. 3.	- w chorobach żółtkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce	3,-
Nr. 4.	- w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	4,-
Nr. 6.	- w niedokrw. stości i ogóln. osłabieniu	3,50
Nr. 7.	- w chorobach nerwowych i pęcherzow.	4,-
Nr. 9.	- przeczyszczające w chronicznym zaciężeniu i hemoroidach	1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „POLHERBA” Kraków, Podgórze, Skr. 48

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE”

TYSIĄCE CHORYCH

na katar sotałdka, wzdęcia, kurcze bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólna osłabienie oto Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Za darmo bezpłatnej broszury pouczającej!

Adres: LISZKI Apteka.

Inkasenta

wożnego na powiaty Poznański i Pomorskie za złożeniem bankowem 1.000 zł. przyjmie większe przedsięwzięcia w handlowe. Posada sista oferty nadeślać „P a r” Poznań pod 58 85

Wdowiec

lat 30, samodzielny rzemieślnik matematyki z pozna panna lub wdowę. Oferty do Gaz Grudziądzkiej pod nr 14-og

Gospodarstwo

10 morgi ziemi pазennoej 2 morgi łąki, budynki nowe murowane pod dachówką. 2 konie 7 bydła 6 świń maszynaria prywatna bez wymiaru. przy Jarocinie sprzedam tanio za 16.500 wplaty 12.500 reszta do 16 lat bez procentu. Otręba Jarocin Kilińskiego 2 Poznański.

ZIOŁA

lecznicze według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żółtaczki, kaszlowi, nerwów, tężcy, reumatyzmowi, kamieniom żółciowym, kaszlowi astmii, lednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, i t. d. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej.

Adres: Apteka 2a - Liszki

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ